

FUNDACJA GENERALNEJ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Pomorskiej Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
87-100 Toruń, ul. Podmurowa 10, tel. 56 65 22 186
e-mail: fapok@wp.pl, www.zawacka.pl

K: 683/

1476

1103

poniedziałek, 1. 2000



Satach Bronisława
60-746 Poznań

poza Pom.
Szczecinek
"Odra"

Wesołowska Bronisława
zam. Satach

K-683/1476 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI

Wesołowska Bronisława
T: K-683/1476 Pom.
poza Pom. Szeregimel „Odra”

I./1. Relacja k. 7 s. 1-7

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację —

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ...

IV. Korespondencja

M. B. Wesołowski k. 2 s. 1-2

.....

.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 2

VI. Fotografie dwa ikonoafisze

1/11. Relacja Bronisławy Słowackiej
z d. Wesolowskiej

o konspiracyjnej działalności w
organizacji krypt. „Odra” - data
napisania - 14.02.1995, napis, oryg.

k. 7 s. 1-7



Bronisława SAŁACH
ul. Drużbackiej 2/14
60-746 Poznań

RELACJA *Len*

3. 5 Wpłynęło dnia 14.02.95/111
L.dz. 258/1/95/111

-Członka konspiracji ARMII KRAJOWEJ na
Pomórzu Zachodnim w latach 1939-1945r.

R-K-6P3/1476

I. DANE OSOBOWE

1. Bronisława SAŁACH z d. Wesołowska
2. Urodzona 19 lutego 1924 w Poznaniu
3. Córka Tadeusza i Jadwigi z d. Chwałowicz, Ojciec Tadeusz
4. Obecny adres: ul. Drużbackiej 2/14, 60-746 Poznań

II. DANE ŚRODOWISKOWE

1. Szkoła Podstawowa im Władysława Jagiełły w Poznaniu, 1931-38r.
2. Nauka zawodu sprzedawcy w firmie handlowej artykułów męskich Witold STECHOW, Poznań, ul. Szkolna 12 od 1.VI.1938r do 31.VIII.1939r. Równocześnie uczęszczałam do Szkoły Handlowej przy ul. Sniadeckich w Poznaniu.
3. Społecznie udzielałam się należąc do:
 - a) Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej przy parafii Kościoła "Bożego Ciała" w Poznaniu
 - b) Koła Polskiego Czerwonego Krzyża w Poznaniu i uczestnicząc w szkoleniach z zakresu udzielania poszkodowanym pierwszej sanitarnej pomocy.

III. UDZIAŁ W KAMPANII WRZESNIOWEJ 1939r.

Nie zostałam powołana do wojskowej służby (za młody wiek), stąd nie brałam bezpośredniego udziału w akcjach wojskowych 1939r. Jedynie jako członek Koła PCK, do czasu zajęcia Poznania przez Niemców wchodziłam w skład t, zw. cywilnej obrony miasta.

IV. KROTKI ZYCIORYS OKUPACYJNY

Cała nasza rodzina, składająca się z Matki i pięciorga dzieci (Ojciec zmarł w 1936r. mieszkał w Poznaniu przy ulicy Rybaki 16/23. Gdy zaczęła się wojna miałam ukończonych 14 lat. Już w 1939r. okupant wydał zarządzenie, że wszyscy Polacy powyżej 14 roku życia zobowiązani są do rejestracji w "Arbeitsamt". Z woli mojej Mamy a także własnej nie dopełniłam tego nakazu okupacyjnej władzy. Gdy zatem w sierpniu 1940r. miałam rozpocząć zarobkową pracę, uprzednio musiałam zgłosić się do Arbeitsamt, celem dokonania rejestracji. W Arbeitsamt ujawniono odrazu, że nie zgłosiłam się do tej instytucji w 1939r. za co teraz odrazu represyjnie wciągnięto mnie na listę osób przeznaczonych do wywiezienia na przymusowe roboty do III Rzeszy Niemiec. W następstwie tego, już 31 sierpnia 1940r. znalazłam się na terenie III Rzeszy Niemiec we wsi Bischofsfelde (Biskupice), Kreis Schlochau (Człuchów), gdzie w charakterze rolnej robotnicy zostałam zatrudniona u Bauer'a o nazwisku Rudolf Dahlmann.

Bauer R. Dahlmann był dla mnie ludzki. Wyrazem tego jest choćby jego reakcja na list mojej Mamy, skierowany do niego w mojej sprawie.

Gdy mnie kierowano na wywóz do III Rzeszy, urzędniczka Arbeitsamtu zapewniała moją Mamę, że po nauczaniu się j. niemieckiego w niemieckim środowisku, po 3-ach miesiącach takiej nauki wrócę do domu. Mając taką nadzieję po upływie tychże 3-ach miesięcy, moja Mama napisała do Bauera Dahlmann, ^{prosząc} by zechciał mnie odesłać do domu. Dahlmann - przypuszczam - chciał spełnić prośbę Mamy, jednak za pośrednictwem Arbeitsamtu w Schlochau, dokąd mnie zawiózł.

Tymczasem Arbeitsamt w Schlochau skierował mnie do pracy u innego Bauera Ernsta Heizelmann we wsi Seemühle (Jeziernik), Kreis Schlochau (Człuchów). U tego Niemca byłam zatrudniona do końca wojny.

V. DZIAŁALNOŚĆ OKUPACYJNA

1. Bauer Ernst Heizelmann, mój wtedy aktualnie pracodawca, był właścicielem 125 ha gospodarstwa rolnego, w skład którego wchodził także młyn, tartak i piekarnia. Bauer Heizelmann zatrudniał w sumie 12 Polaków, z których niektórzy byli uczestnikami konspiracji.

2. Działy dwie TROJKI KONSPIRACYJNE w składzie:

- a) ✓ Leon Hamerski kierownik konspiracyjnej trójki
- ✓ Jan Nowak członek " "
- Bronisława Wesołowska " " "
- b) ✓ Marian Kobus kierownik konspiracyjnej trójki
- ✓ Jan Kiedrowicz członek " "
- ✓ Janina Kobusowa " " "

Inspiratorem konspiracyjnej działalności obydwóch Trojek oraz koordynatorem w odniesieniu do wyższych struktur konspiracji był ✓ Leon HAMERSKI (zewnętrzne kontakty), który brał udział w kampanii wojennej 1939rr. w randze kaprala, dostał się do niemieckiej niewoli, a po zwolnieniu ze Stalagu, skierowany został do pracy u w/w Bauera Ernsta Heizelmann. Wydaje mi się, że Leon Hamerski był koordynatorem także w odniesieniu do konspiracyjnych trójek w innych miejscowościach powiatu Schlochau (Człuchów). Wskazywać może ✓ na to fakt, że członek mojej konspiracyjnej trójki: Jan NOWAK nie pracował razem z nami u Bauera Heizelmann, lecz zatrudniony był w zupełnie innej miejscowości we wsi Bischofsfelde (Biskupice) Kr. Schlochau (pow. Człuchów), a jedynie zwykle w niedziele nas odwiedzał. Kontakty z Janem Nowakiem były także możliwe w dni robocze, kiedy to z polecenia swego Bauera przyjeżdżał ze zbożem do młyna.

✓ Jan Nowak był ciekawą postacią, nazywaliśmy Go "generałem", choć był w randze porucznika, pochodził z Wielkopolski. Według tego co ujawniał Leon Hamerski lub sam Jan Nowak, ~~jakoby on sam przeby-~~

wiedziałam, a conajmniej domniemywałam, jakoby przebywał on również w Oflag Hamersstein (Czarne) i z własnej woli lub na rozkaz obozowej konspiracyjnej organizacji zrzekł się statusu wojennego jeńca, aby organizować ruch podziemnej walki o Polskę wśród polskich byłych jeńców wojennych i cywilnych przymusowych polskich robotników na terenie Pomorza Zachodniego. W trakcie rozmów, prowadzonych z Leonem

Hamerskim oraz samym Janem Nowakiem mogłam wnioskować, ~~jakoby~~ że posiadał on kontakty z polskimi oficerami w obozie jenieckim Oflag Grossborn (Borne-Sulimowo).

W naszej konspiracyjnej służbie nie posługiwaliśmy się pseudonimami. Pseudonimy - jak później się tego dowiedziałam - posiadali jedynie Leon Hamerski - pseudonim "JOTAN", Jan Nowak - ps. "SKRZYDŁO" oraz Marian Kobus - ps. "CYLINDER". W prowadzonych rozmowach występowało również odwoływanie się do osoby, którą nazywano "BOSMAN". Nie wiem jednak do dziś, czy było to nazwisko wspomianej osoby czy tylko pseudonim tej osoby.

3. Do pracy konspiracyjnej przystąpiłam 1 lipca 1942r. po złożeniu przysięgi, którą odebrał ode mnie Leon Hamerski. Trzymając ręce na wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej powtarzałam słowa przysięgi wypowiediane przez Leona Hamerskiego. Słowa przysięgi zobowiązującej mnie do służenia Ojczyźnie, prowadzenia walki o jej wyzwolenie z niewoli, zobowiązującej do bezwzględnego przestrzegania tajemnicy, wykonywania w posłuszeństwie zleconych mi zadań, bezwzględnie na to cokolwiek miałoby mnie za to spotkać. Przysięgę składałam wobec Wszechmogącego Boga i Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polskiej Korony.

✓ Naszą konspiracyjną organizację nazywaliśmy kryptonimem "ODRA" utózsamiając tą nazwę z Armią Krajową.

Do zadań naszych konspiracyjnych Trójek w ogólnym programie należało:

- zachowanie osobistej i narodowej godności oraz skuteczne w tym zakresie oddziaływanie na Polaków, zniewalanych w III Rzeszy Niemiec,
- pozyskiwanie wiadomości o przebiegu działań na frontach wojny i w Kraju oraz dzielenie się tymi informacjami ze współrodakami, celem rozbudzania ducha nadziei na przetrwanie trudnych dni niewoli aż do zwycięstwa,
- zbieranie wszelkich informacji typu wojskowego w szczególności odnośnie wojskowych transportów, usytuowania fortyfikacyjnych umocnień, translokacji wojskowych, policyjnych oddziałów, rodzaju oraz ilości broni, amunicji, znajdującej się w posiadaniu miejscowych Niemców,

Innym sukcesem konspiracji było dorobienie klucza do zlokalizowanych ~~w okolicy jezior~~ bunkrów-okazało się, że ~~potrzebny był~~ ~~potrzebny był~~ do nich tylko jeden klucz. W ten sposób konspiratorzy tym jednym kluczem otwierali każdy z bunkrów, znajdujący się na linii okopów. Bunkry wyposażone były w karabiny maszynowe, które ~~były~~ członków konspiracji rozmontowywały. Takie elementy karabinów, jak np. zamki były wrzucane do wody potoków i jezior.

ad b)

W okresie lata 1944r, chyba w m-cu lipcu, alianckie samoloty dokonały zrzutów aparatury nadawczo-odbiorczej. Wiadomość o tym szeroko rozpowszechniała się wśród Polaków, którzy bacznie, w czasie polowych robót penetrowali teren, w nadziei znalezienia zrzuconej aparatury. Jeden z pojemników aparatury radiowej znaleziono w okolicy miejscowości Kütte (Wda) i dostarczono ją Leonowi Hamerskiemu. Tenże L. Hamerski, wyjmując z kieszeni małe pudełko i pokazując mi je radośnie powiedział: "dostaliśmy to z nieba"... Pudełko było niedużych rozmiarów z plastikowego tworzywa, przezroczyste, widoczne wewnątrz sploty różnych drucików - nie znałam się na tym, choć myślę, że było to tylko radio odbiorcze. Hamerski wspominał mi jeszcze o drugim aparacie. Nigdy jednak tego aparatu nie widziałam i trudno mi powiedzieć, czy był to aparat typu nadawczego. Sprawa posiadania aparatury radiowej zastrzeżona była wielką tajemnicą, zatem w dalszych rozmowach nie nawiązywałam do tego tematu.

4)

Pod koniec lipca ~~doszły do nas informacje o aresztowaniach w Neustettin (Szczecinek) i najbliższych okolicach. Byliśmy przekonani, że Niemcy są na tropie naszej konspiracyjnej działalności. Mężczyźni - członkowie naszych konspiracyjnych Trójek (Hamerski, Kobus, Kiedrowicz) powzięli natychmiast plan ucieczki. W najbliższą niedzielę po spożytym śniadaniu wyruszyli do lasu - niby to, aby zbierać grzyby. W istocie była to wytyczona ucieczka w kierunku Borów Tucholskich do ks. Wryczy. Taki przebieg sytuacji był już wcześniej przewidywany (rozpatrywany) i ksiądz Wrycza był na to przygotowany. Nie wiedziałam, czy do uciekających dołączył Jan Nowak, albowiem pracował On w innej miejscowości. Wiedząc na co się zanoszą, spaliłam zapas posiadanych środków opatrunkowych oraz inne materiały, korespondencję, mapy itp. które mogłyby stanowić dowód rzeczowy w ewentualnym śledztwie.~~

Gdy w poniedziałek rano mężczyźni nie stawili się do pracy, niebawem przyjechało Gestapo i rozpoczęło przesłuchanie mnie i Kobusowej oraz szczegółowa rewizja kwater wszystkich Polaków zatrudnionych u Bauera Heizelmanna. Gestapo było przekonane o tym, że w/w muszą się gdzieś ukrywać, a w tej sytuacji będą potrzebować żywność.

Dlatego - jak nigdy - skierowano mnie od razu nazajutrz do pracy w piekarni przy wydawaniu pieczywa, w przekonaniu chyba, że będę wykradała chleb dla uciekinierów i wskażę Gestapo do nich drogę. Tak się jednak nie stało, bo nie zachodziła taka potrzeba. W piekarni przestałam pracować, gdy jednego dnia zesłabłam, do czego przyczyniły się przejścia związane ze śledztwem oraz przeciążenie pracą.

Ucieczka moich współkolegów konspiracji, a przede wszystkim liczne aresztowania, głównie byłych jeńców wojennych, przeprowadzone na terenie całego Pomorza Zachodniego, zachamowały, a właściwie rozbiły konspiracyjne struktury, tak, że niemożliwa była końcowa faza przejmowania w polską administrację ziem na których powstała i działała podziemna organizacja "Odra" - AK. Większość aresztowanych uczestników konspiracji na Pomorzu Zachodnim zginęła w obozach koncentracyjnych. Razem z nimi zginęła nie ujawniona historia ich konspiracyjnych dokonań, w ich własnych rodzinach pozostało jedynie luźne o nich wspomnienie, że tacy kiedyś żyli... i być może nic więcej.

W miarę, jak postępowały wojenne działania sprzymierzeńców, nieuchronnie zbliżała się klęska hitlerowskich Niemiec. W obrębie swych dawnych granic, wewnątrz swego państwa i wszędzie tam, dokąd nie sięgał jeszcze wojenny front, Niemcy pośpiesznie budowali umocnienia fortyfikacyjne. Do ich budowy Niemcy zapędzali przede wszystkim swoich niewolników-przemysłowych robotników.

Ten przymus nie ominął również mnie, i listopada 1944r. w zbiorowym transporcie wywieziono mnie do miejscowości Gross Kude (Gwda) koło Neustettin (Szczecinek). Zakwaterowano nas w leśnych barakach i codziennie od rana do wieczora wyprowadzano do kopania fortyfikacyjnych umocnień. I tak było prawie do końca stycznia 1945r. Kiedy to front wojny był coraz bliżej, nakazano nam powrót do pracy u bauera - znalazłam się znowu w Jezierniku i tam zastałam koniec wojny.

VI. DANE O EWENTUALNYM UCZESTNICTWIE W KONSPIRACJI CZŁONKÓW RODZINY, KOLEGÓW ZNAJOMYCH

O mojej konspiracyjnej przynależności, nikt z członków mojej Rodziny (Mama, Rodzeństwo) nie wiedział - opowiedziałam im o tym dopiero po wojnie. Cała Rodzina: Mama i Rodzeństwo, przebywali w czasie okupacji w Poznaniu i tam dzielili los polskiej społeczności.

VII. OKRES OKUPACYJNY

Do rodzinnego domu wróciłam 4 marca 1945r. Już 10 marca podjęłam pracę w Miejskim Komitecie Opieki Społecznej w Poznaniu, w charakterze referentki.

Od września 1945r. zatrudniłam się w Powszechnej Spółdzielni Spożywców

w Koninie w charakterze kierownika sklepu, później także w Miejskim Handlu Detalicznym. Umiejętności zawodowe stale pogłębiałam, kończąc wszelakie rodzaje kursów zawodowych. W 1966r. wyszłam zamąż i przenieśliśmy się do Poznania. Łącznie zawodowo przepracowałam 21 lat. W czasie od 1967r. do 1979r. pozostawałam na inwalidzkiej rencie., przechodząc w stan emerytalny od 20 lutego 1979r. 1-go stycznia 1990r. zmarł mój Mąż.

VIII. DOKUMENTACJA

Naszej konspiracyjnej działalności nie uwidacznialiśmy pisemnie-taka była zasada. Dlatego nie posiadam z tamtego okresu żadnej dokumentacji typu konspiracyjnego wywiadu.

Grupa polskich robotników przymusowych, zatrudnionych w Jeziernik zamieszczona jest na stronie 68 książki pt. "RUCH OPORU NA POMORZU ZACHODNIM w latach 1939-1945", autorzy książki: Eugeniusz Buczak i Tadeusz Gasztold, wydawnictwo: Koszaliński Ośrodek Naukowo-Badawczy, Koszalin 1980r.

Na prezentowanym zdjęciu m.i. znajdują się:

- z prawej strony - Bronisława Wesołowska (moja podobizna)
- trzeci od prawej strony, u dołu - Leon HAMERSKI
- czwarty od dołu, obejmujący Leona Hamerskiego - Marian KOBUS. Fotografia Mariana Kobusa zamieszczona jest również (61 wymienionej wyżej książki, jednak z błędnym zapisem jego nazwiska: zamiast Marian Kolens winno być MARIAN KOBUS. Ponadto Jan Nowak na str. 101 tej książki wymienił wyżej książka zawiera też szereg informacji o konspiracji w Jeziernikach, z którymi osobiście identyfikuję się jako bezpośredni uczestnik tejże konspiracji.

Do niniejszej relacji dołączam:

- a) - pismo p. Jana NOWAKA z 18 listopada 1988r., skierowane do mnie jako Bronisławy Sałach - w konspiracji Bronisława Wesołowska
- b) - pismo gen. M. Jaruzelskiego z 22 marca 1988r. skierowane do p. Jana Nowaka.
- c) - Zaświadczenie Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich z 13 maja 1980r., wystawione dla p. Janan Nowaka.

Wszystkie w/w pisma jako kserokopie. Z treści pisma ad a)

wynika, że p. Jan Nowak napisał książkę pt. "KRYPTONIM "ODRA". Sądzę, że treść książki opisuje naszą konspiracyjną działalność w szerokim i szczególniejszym zakresie niż moja relacja, także moją relację potwierdza w/w książki nie zdołałam pozyskać i przeczytać - być może znajduje się ona w zbiorach Fundacji Armii Krajowej w Toruniu.

Bronisława Sałach

/-/ Bronisława SAŁACH

*proszę
o wypełnienie
o te kłopot
p. A. Lesiński
adres proste
Σ Σ*

IV/1. Korespondencja Bronisławy
Wesołowskiej z am. Satach

1. Pismo Janu Nowaka do B. Satach
z 18.11.1988, kserokop. mpisu k. 1 s. 1
2. Pismo Fundacji z 20.03.1995,
mpis, kop. k. 1 s. 2



Jan Nowak
ul. Tokarzewskiego 31a, m. 3
91-642 - Łódź

Łódź, dnia 18 listopada 1988 r.

Włk

Koleżanka Bronisława Gatach
ul. Dworkowa 3, m. 3
60-746 - POZNAŃ

Szanowny kolego,

W załączeniu przesyłam koledze kserokopię listu prywatnego, jaki otrzymałem od gen. Wojciecha Jaruzelskiego w związku z moją książką pt. "Egypcionim "Odra".

W związku ze zbliżającą się ^{50-ty} rocznicą wybuchu II wojny światowej, a więc również takiej samej rocznicy rozpoczęcia działalności podziemnej przez nasz batalion - noszę się z zamiarem wysłania do "wierzchnika" sz. obrojców PRL o nadanie nam wszystkim, byłym żołnierzom batalionu "Odra", wojskowych stopni podporucznika.

W związku z powyższym proszę o nadesłanie mi, możliwie w krótkim terminie, kserokopii karty komcotańskiej.

Zbliżają się święta naszego Narodu. Toteż już teraz proszę przyjąć moje serdeczne życzenia zdrowych, pogodnych i w miarę szczęśliwych świąt

Szczerze oddany

Jan Nowak
/Jan Nowak - Szrzydło/

FUNDACJA
Archiwum Pomorza Armii Krajowej
ul. Piekary 49, tel. 271-81
87-100 TORUŃ

TV/1/2

Toruń, 1995-03-20

Ldz. 438/A/95

Sz. Pani

Bronisława Sałach

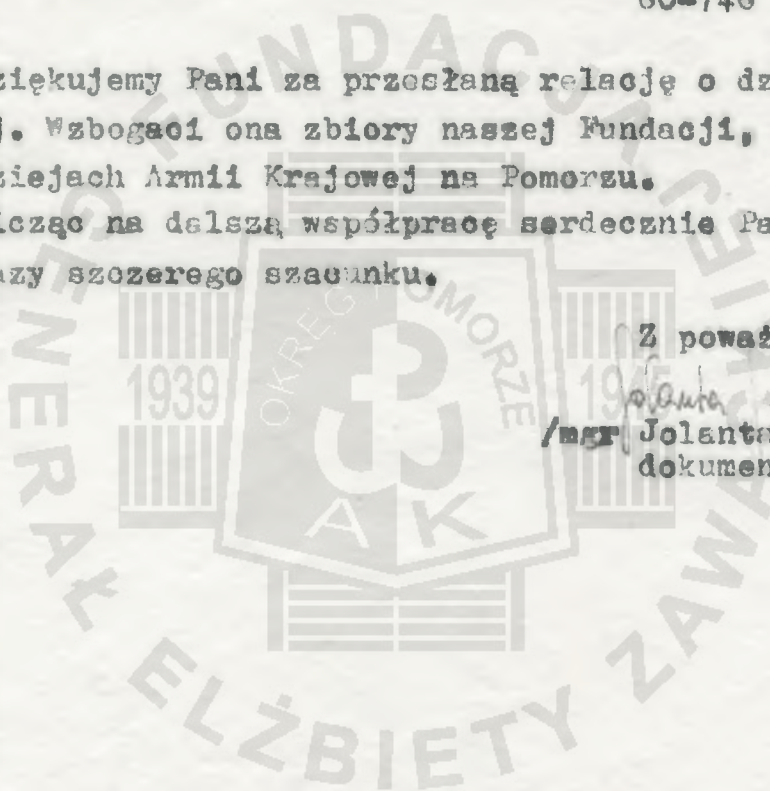
ul. Drużbacka 2/14
60-746 P o z n a ń

Dziękujemy Pani za przesłaną relację o działalności konspiracyjnej. Wzbogaci ona zbiory naszej Fundacji, która gromadzi materiały o dziejach Armii Krajowej na Pomorzu.

Licząc na dalszą współpracę serdecznie Panią pozdrawiamy i łączymy wyrazy szczerego szacunku.

Z poważaniem

Jolanta Jakubowska
/mgr Jolanta Jakubowska/
dokumentalistka



T:K:683/1476 Pom.

poza Pom.

Wesołowska Bronisława

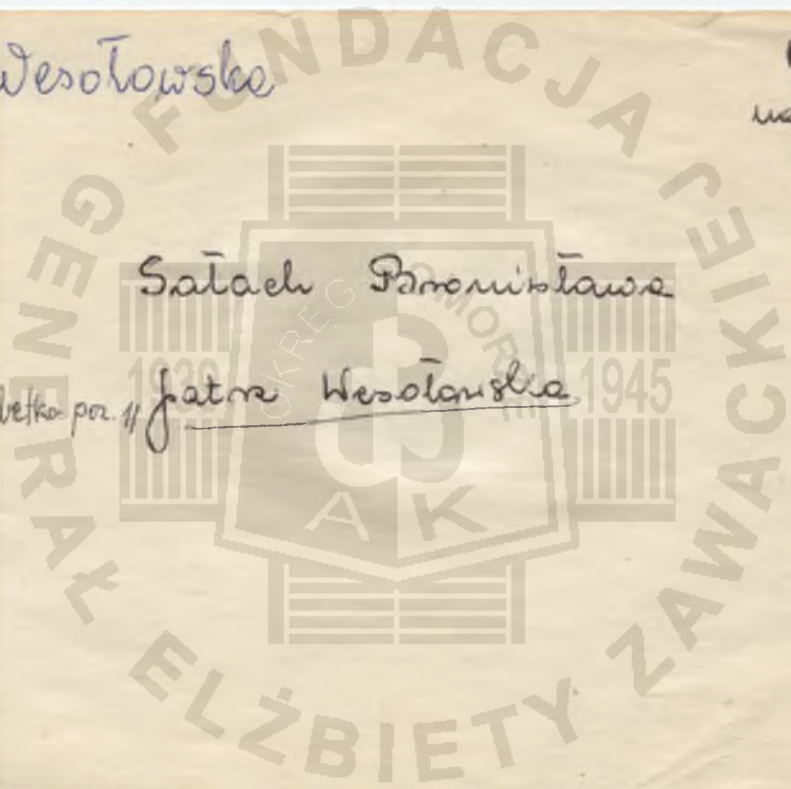
✓/ Party informacyjne
h.

o Wesołowskie

AK 1
na Pom. Starch
1920/1917

Satach Pamiństwa

Alfabetka por. 11 Jatna Wesołowska 1945



Wesołowska Bronisława poza Pom.
zam. Sawacli „Odra”
2

zob. T. D. - 786/1507 Pom. Jan
Nowak - poza Pom.

nr. III, 15

Wesołowska Bronisława

